

FRANCISZEK ROSIŃSKI
Uniwersytet Wrocławski

Potwory, demony i straszydła w dawnym Izraelu

Zjawy przerażające, istoty demoniczne i hybrydowe, często z uosobienia złośliwe, o różnej proveniencji i mocy destrukcyjnej, będące niekiedy reprezentantami dawnych istot mitologicznych, znanych u społeczeństw, z którymi Izrael się kontaktował, nie odgrywały w urzędowej wierze izraelskiej bardziej istotnej roli. W pewnej mierze wskazuje na to chociażby niewielka częstość cytacji w Biblii o tych istotach, ich naturze, działalności i cechach charakterystycznych. W Konkordancji Jana Flisa do Biblii mowa o zjawach i potworach jest tylko po 5 razy, o straszydłach dwukrotnie, a o marze tylko raz: „strach go przygniata jak mara” (Hi 15, 24)¹, z kolei smok wymieniony jest 24 razy, Lewiatan pięciokrotnie, Aza-ziel 4 razy, Asmodeusz 2 razy, a Lilit tylko raz. Natomiast o strachu jest mowa 98 razy, ale zwykle w sensie lęku, obawy i przerażenia². Nie ma w Biblii jakiegoś wyróżnionego działu, w którym byłaby omawiana demonologia czy pochodzenie tych złowrogich istot lub podano by bliższą charakterystykę tajemniczych zjaw i potworów, których lud by się obawiał. Jest to poniekąd wytłumaczalne: autorzy biblijni, stojąc na gruncie radykalnego monoteizmu, nie mogli przyjąć istnienia jakichś istot, które nie byłyby stworzone przez Jahwe albo nie podlegałyby Jego władzy lub w swym działaniu byłyby w pełni autonomiczne. Takie stanowisko doktrynalne wykluczało zdecydowanie jakiegokolwiek formy dualizmu kreacyjnego i ontologicznego, walki w czasach pramitycznych między bóstwami, autonomii operacyjnej złych istot.

Pozostało jednak wiele otwartych problemów dotyczących „istot mrocznych i niesamowitych”, zwłaszcza wśród prostego ludu; trzeba było ustosunkować się do groźnych istot nadprzyrodzonych różnego typu, z którymi liczyły się inne społeczności, ponadto wielu zagadnień nie rozstrzygała także Biblia, np. w Starym Testamencie nie ma dyskursu na temat genezy szatana i innych demonów, panującego zła, mrocznych stron w dziejach narodów i w życiu indywidualnym, ogromnych katastrof i masowych nieszczęść. Izraelita musiał sobie odpowiedzieć

¹ Cytaty i sigła biblijne wg: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu — Biblia Tysiąclecia*, Poznań 1987.

² J. Flis, *Konkordancja Starego i Nowego Testamentu do Biblii Tysiąclecia*, Warszawa 1991; można nadmienić, że w pozycji tej nie zostało umieszczone słowo „mara”.

na pytanie, „Czy Bóg jest przyczyną zła albo też czy obok Boga istnieje jakiś Jego przeciwnik? Czy tym przeciwnikiem Boga jest wieczny, zły partner wiecznego dobrego Boga, jak proponowały dualistyczne koncepcje?”³ Dyskusja na te tematy była utrudniona, gdyż nie tylko samo zło, co raczej personifikacja zła, stanowiło zagadnienie priorytetowe. Dla przykładu według Księgi Rodzaju (Rdz 3, 1–4) wąż w raju był kusicielem prarodziców, a zarazem wrogiem Boga, poniekąd uosobieniem zła; był istotą rozumną, potrafił mówić, argumentować przekonująco, obiecywać deifikację, a faktycznie spowodował ich degradację. Nasuwa się więc pytanie, czy szatan wstąpił w węża, opętał go i przez niego mówił? Także u Hioba można napotkać frapujący epizod, kiedy to aniołowie „udawali się, by stanąć przed Panem, że i szatan poszedł z nimi. I rzekł Bóg do szatana: »Skąd przychodzisz?« Szatan odrzekł Panu: »Przemierzałem ziemię i wędrowałem po niej«. Mówi Pan do szatana: »A zwróciłeś uwagę na sługę mego Hioba...?«” (Hi 1, 6–12). Dziwna jest ta bliskość szatana z sacrum, zachowującego się jakby należał do dworu Jahwe i pełnił funkcję oskarżyciela, dialogował z Bogiem i otrzymał od Niego zlecenia i zezwolenia na dręczenie Hioba. Chodzi może w tym przypadku o pewien umowny zabieg literacki, o ukazanie, że właściwym sprawcą zła, nieszczęść, klęsk, chorób i śmierci jest właśnie szatan, demon, który wprawdzie ma inicjatywę do wyrządzenia szkody człowiekowi i czyni to, ale tylko w granicach dopuszczalnych przez Jahwe i za Jego zgodą. Jest to więc zarazem uznanie naczelnej zasady monoteistycznej, że nie ma żadnych istot niepodległych władzy Jahwe, bo ostatecznie wszystko jest jego stworzeniem, w swym bytowaniu od Niego zależnym, nawet olbrzymie potwory morskie, potężne istoty hybrydowe, behemoty i lewiatany; posłuszne muszą być demony i bóstwa pogańskie. Bo jak podaje autor Psalmu 95 (Ps 95, 5): „Wielki jest Pan i chwalebny bardzo, straszliwy jest ponad wszystkie bogi. Albowiem wszyscy bogowie pogańscy — to czarci, ale Pan niebios uczynił” i podobnie Psalmu 94 (Ps 94, 3): „Albowiem Bogiem wielkim Pan i królem wielkim ponad wszystkie bogi”⁴. Trzeba wziąć pod uwagę, że Izrael, stykając się z ludami ościennymi, był nieustannie konfrontowany z ich mitologią, politeistycznymi wierzeniami oraz poglądami na świat i życie, z ich wysoką kulturą materialną, duchową i militarną, opartą na uznawaniu wielu bóstw, liczeniu się z duchami opiekuńczymi i zabezpieczaniu się przed wpływami demonicznymi i złowrogimi istotami nadprzyrodzonymi.

Jak podaje np. Will Durant, w Babilonii:

na podstawie urzędowego spisu bogów, przeprowadzonego w IX w. p.n.e., panteon tamtejszy liczył 65 000 wyższych istot [...]. Miasta, wioski miały swe lokalne bóstwa, nawet poszczególne rodziny i osoby mogły mieć swojego boga-opiekuna, do którego modlono się rano i wieczorem i któremu

³ A. Läpple, *Engel und Teufel — Wiederkehr der Totgesagten, eine Orientierung*, Augsburg 1993, s. 83–84.

⁴ Powyższe cytaty biblijne pochodzą z: *Pismo Święte Starego Testamentu*, przekł. J. Wujka, Kraków 1956; gdy z pewnych względów tłumaczeniowych ten tekst będzie cytowany, za informacją o położeniu ustępu w Piśmie znajdzie się adnotacja „Wlg”.

składano ofiary; nad polami unosiły się życzliwe duchy płodności [...]. Bogowie posiadali wspinały apetyt: w nocy zbliżali się do pobożnych niewiast i obdarowywali pracowitych mieszkańców Babilonu nieoczekiwanym potomstwem⁵.

Z kolei według mezopotamskich tradycji nawet król partycypował w godności najwyższego boga i często wymieniano go razem z bogami, a słowo królewskie miało podobną moc jak boże. Król Nabukadnesar uważał się za „prawowitego syna Marduka”⁶.

Autor biblijnego opisu stworzenia konsekwentnie przeprowadził „odbóstwienie” wszystkich bóstw, bóstewek i innych istot czczonych, odmówił im władzy nad człowiekiem. Dla przykładu mściwa bogini wód słonych i morza Tiamat, która w sumeryjsko-babilońskiej mitologii zostaje w dramatycznej walce pokonana ze swymi hordami przez walecznego Marduka⁷, ulega zdegradowaniu w Księdze Rodzaju (Rdz 1, 2) do roli bezimiennego stworzenia. Podobny los demitologizacyjny spotkał również różnego typu istoty demoniczne, hybrydowe, potwory ogromniaste, nadprzyrodzone straszysła i przerażające zjawy. Opis stworzenia w swym katalogowym ujęciu traktuje je wszystkie jako zaistniałe w czasie i zrobione, wyszłe spod ręki Jahwe „na początku” jako „dobre”, a nawet „bardzo dobre”; a człowiek miał nad tym wszystkim panować, jemu miały być poddane (Rdz 1, 1–31)⁸. Nawet tak groźne potwory, jak niebezpieczny Lewiatan czy olbrzymie smoki i behemoty, o których będzie jeszcze mowa, są tylko stworzeniami⁹; barwnie opisuje to Psalm 104: „Lewiatan, którego stworzyłeś na to, aby w nim [morzu] igrał. Wszystko to czeka na Ciebie, byś dał im pokarm w tym czasie [...]. Gdy skryjesz swe oblicze, wpadają w niepokój; gdy im oddech odbierasz, marnieją i powracają do swojego prochu. Stwarzasz je, gdy ślesz swego Ducha” (Ps 104, 26–30). Albo też: „Ty starałeś głowy smokowi, dałeś go na pokarm ludom Etiopii” (Ps 73, 14 Wlg). Moc nad niebezpiecznymi potworami i zwierzętami będzie miał nawet człowiek cieszący się Bożą opieką: „Będziesz stapał po węzach i żmijach, a lwa i smoka będziesz mógł podeptać” (Ps 91, 13).

Uczonych żydowskich nurtowało pytanie, kiedy i jak zaistniały demony, których w danym Izraelu szczególnie się obawiano ze względu na przyznawane im powszechnie złe oddziaływanie na człowieka. Niektórzy komentatorzy staroizraelscy uważali, że Massikim, czyli szkodziciele ludzi i dzieła stworzenia, byli już

⁵ W. Durant, *Kulturgeschichte der Menschheit*, t. 1, Frankfurt a. Main, 1981, s. 215–216.

⁶ J.A. Thompson, *Biblia i archeologia*, przeł. A. i K. Komorniczy, Warszawa 1965, s. 118; J. de Fraine, *König*, [w:] *Bibel-Lexikon*, red. H. Haag, Leipzig 1969, s. 969–972.

⁷ Zob. *Schöpfungsmynthen, Ausgewählte Texte, Babylonien-Assyrien*, red. H.C. Meiser, München 1988, s. 48–53; D.A. Leeming, M. Adams Leeming, *Mit o stworzeniu świata i ludzi*, przeł. A. Zakrzewicz, Poznań 1999, s. 233.

⁸ Szczegółowiej o tych zagadnieniach wypowiadał się autor w artykule: *Kościół katolicki wobec teorii ewolucji*, [w:] *Spoleczno-ideowe aspekty medycyny i nauk przyrodniczych XVIII–XX wieku*, red. B. Syroka-Płonka, Wrocław 2002, s. 66–84.

⁹ Zob. odpowiednie hasła encyklopedyczne w: *Nowy leksykon biblijny*, red. F. Kogler et al., Kielce 2011, s. 65, 427, 687–688.

od początku duchami ciemności, nocy, ciemności i śmierci. Był jednak problem pogodzenia takiego stanowiska z Księgą Izajasza: „Beze mnie nie ma niczego, ja jestem Pan i nie ma innego. Ja tworzę światło i stwarzam ciemności, stwarzam pomyślność i stwarzam niedolę” (Iz 45, 6–7). Stąd inni starozakonni egzegeci byli zdania, że szatan (Sammael — starodawny wąż; Rdz 3, 1; Ap 12, 9; 2 Kor 11, 3) został stworzony szóstego dnia razem z Ewą. Wysuwano nawet koncepcję, że to Adam po upadku grzechowym spłodził z demonami złe duchy¹⁰. Według innej tradycji żydowskiej pierwszą żoną Adama była Lilit, żeńska demonica i strzyga, która:

według rabiego Eliezera [Księga Adama i Ewy] codziennie rodziła Adamowi setkę dzieci. Zohar [Leviticus 19a] opisuje Lilit jako „ogniście namiętną istotę żeńską, która współżyła z pierwszym człowiekiem”, ale kiedy Bóg stworzył Ewę, „uniosła się w powietrze i odleciała nad Morze Czerwone, skąd »wciąż próbuje usidlić ludzkość«”¹¹.

Wyrażano nawet dość specyficzny pogląd, że demony to zdefektowane istoty ludzkie, stworzone szóstego dnia kreacji przez Boga, ale „niedokończone”, bo rozpoczął się szabat i pozostały bez ciała ludzkiego. Odtąd jako fruujące straszdyła niepokoją i prowadzą na manowce ludzi oraz im szkodzą, szczególnie w południe i o północy, ale z pierwszym pianiem koguta ich moc się kończy.

Za miejsce ich przebywania uważano pustynię. Izraelici, napotykając różne niesamowitości w swoim otoczeniu i bolesne wydarzenia losowe, nieszczęścia, głód, niepłodność, poronienia w trzodzie i zarazy, byli skłonni przypisać je karzącym aniołom zesłanym przez Boga albo też działalności demonów. Kategorycznie jednak przestrzegano przed składaniem ofiar demonom i zjawom.

W dawnej tradycji żydowskiej brano pod uwagę jeszcze inne genealogie demonów, np. widziano w nich dusze zmarłych bezbożników albo też potomków grzesznych związków aniołów i ludzi. Sugerowano się przy tym Księgą Rodzaju: „A kiedy ludzie zaczęli się mnożyć na ziemi, rodziły im się córki. Synowie Boga wiedząc, że córki człowiecze są piękne, brali je sobie za żony, wszystkie, jakie im się tylko podobały” (Rdz 6, 1–3). Jest to tekst różnie interpretowany, m.in. w sensie małżeństw hybrydowych między aniołami i ludźmi. Już w żydowskich apokryfach, w tym również w tzw. Księdze Henocha, powstałej ok. 150 roku p.n.e., wspomniani Synowie Boży to aniołowie. Według tego apokryfu złe anioły uczyły kobiety wielu tajemnych i grzesznych praktyk. Synowie, z tych związków demonów z kobietami, to właśnie są owi prehistoryczni giganci, o których mówi Księga Rodzaju: „A w owych czasach byli na ziemi giganci; a także później, gdy synowie Boga zbliżali się do córek człowieczek, te im rodziły” (Rdz 6, 4). Księga Tobiasza podaje z kolei przypadek demona (Asmodeusza), który zakochał się w Sarze i zabijał każdego mężczyznę zbliżającego się w noc poślubną do niej (Tb 7, 11; 3, 8). Jak

¹⁰ A. Läpple, *op. cit.*, s. 85; z pracy tej korzystano także w dalszej części tego akapitu.

¹¹ G. Davidson, *Słownik aniołów, w tym aniołów upadłych*, przeł. J. Ruszkowski, Poznań 1998, s. 188–189.

wskazuje Hansjörg Bräumer, wspomniani Synowie Boży stoczyli się do niewłaściwej, zgubnej sfery; są to istoty dysponujące mocami demonicznymi, zagrażającymi porządkowi kosmicznemu i rozsadzającymi społeczność ludzką. Niszczą granice ustalone dla człowieka przez Boga i umożliwiają wykorzystanie okultystycznych, nadprzyrodzonych sił przez człowieka¹².

W danym Izraelu liczono się z aktywnością demonów, bano się ich szkodzącego działania na ludzi, zwierzęta, przyrodę, omijano miejsca ich przypuszczalnego przebywania, znano pewne metody apotropaiczne, w tym środki magiczne, jak amulety, za pomocą których próbowano zabezpieczyć się przed oddziaływaniami demonów i innych złych mocy oraz przed nieszczęściami. Wydaje się, że w dawnym Izraelu nie uważano ich za zakazane, jak wynikałoby z Księgi Jozuego (Joz 2, 18) lub Pieśni nad Pieśniami (Pnp 4, 9). W wykopaliskach w Izraelu znaleziono ogromną liczbę takich fajansowych amuletów, prawdopodobnie proveniencji egipskiej, np. z wyobrażeniem skarabeuszy, a także wykonane z kamieni półszlachetnych lub kości, często ze zdobieniami kręgowymi. Wyraźnie negatywnie potraktowano je w Drugiej Księdze Machabejskiej: „u podległych pod chitonem każdego ze zmarłych znaleźli przedmioty poświęcone bóstwom, zabrane z Jamnii, chociaż Prawo tego Żydom zakazuje” (2 Mch 12, 40; Pwt 7, 25)¹³. W późniejszych czasach amulety zostały częściowo zastąpione przez tzw. filakterie (aram. *tefillin*, gr. *filakterion*), czyli dwie skórzane szkatułki, w których znajdowały się określone fragmenty Tory; mężczyźni przytwierdzali je sobie rzemykami na czole i lewym przedramieniu w czasie porannej modlitwy. Talmud i Kabała uszczegółowiły ich używanie. Na znaczną ich liczbę natrafiono też w grotach w Qumran, co świadczy o popularności ich noszenia. Celem tego zwyczaju początkowo było bowiem przypominanie Żydom o obowiązku zachowania przykazań Bożych, a w późniejszym judaizmie filakterie traktowano jako środek apotropaiczny, mający chronić przed demonami, szkodliwym ich działaniem i przed wszelkim złem i grzechem¹⁴.

W pewnych ciężkich przypadkach atakowania człowieka przez demony lub nawet wejścia ich w niego i opanowania go uciekano się do egzorcyzmów, czyli „do rytualnego wyrzucenia lub przepędzenia złych mocy albo duchów z osób, istot żyjących czy przedmiotów. Praktyki egzorcystyczne znane są we wszystkich kulturach; służą one do całkowitego oczyszczenia ewentualnie uzdrowienia”¹⁵. W Starym Testamencie o tej formie niewiele jest informacji, znana jest dopiero z późniejszych ksiąg, np. Księgi Tobiasza (Tb 8, 2–3); dodatkowo Saulowi próbo-

¹² H. Bräumer, *Das erste Buch Mose, 1. Teil, Kapitel 1–11*, „Wuppertaler Studienbibel AT”, Witten 2011, s. 148.

¹³ A. van den Born, *Amulett*, [w:] *Bibel-Lexikon...*, s. 68–69.

¹⁴ *Die Bibel A–Z*, red. M. Stubhann *et al.*, t. 2, Salzburg 1985, s. 37–38, 219; H. Ordon, *Filakterie*, [w:] *Encyclopedia Katolicka*, red. L. Bieńkowski *et al.*, Lublin 1989, s. 188.

¹⁵ W. Kirchschräger, *Exorzismus — Biblisch*, [w:] *Lexikon für Theologie und Kirche*, red. W. Kasper, Freiburg 1995, s. 1126–1127. Z pozycji tej korzystano także w dalszej części tego akapitu.

wano pomóc w ostrych fazach zaatakowania go przez złego ducha, zesłanego nań przez Pana: „Kiedy zły duch zesłany przez Boga napadał na Saula, brał Dawid cytrę i grał. Wtedy Saul doznawał ulgi, czuł się lepiej, a zły duch odstępował od niego” (1 Sm 16, 14–23). Jak wskazuje Walter Kirchschräger, w nowszym piśmiennictwie żydowskim i komentarzach biblijnych w okresie starotestamentowym można spotkać niejednokrotnie rady, mające zabezpieczyć choćby częściowo przed atakami dynamicznymi, a także wyraża się nadzieję, że ostatecznie moc demonów przewycięży przysły Mesjasz. W tym świetle można też tłumaczyć liczne przypadki wypędzenia złych duchów przez Chrystusa¹⁶.

O bardzo niefortunnej próbie egzorcyzmowania złego ducha przez żydowskich egzorcystów, z powoływaniem się przez nich na Chrystusa i św. Pawła, podają Dzieje Apostolskie:

Zaklinam was przez Pana Jezusa, którego głosi Paweł — mówili. Czyniło to siedmiu synów niejakiego Skewasa, arcykapłana żydowskiego. Zły duch odpowiedział im: „Znam Jezusa i wiem o Pawle, a wy coście za jedni?” I rzucił się na nich człowiek, w którym był zły duch, powalił wszystkich i pobił tak, że nadzy i poranieni uciekli z owego domu. Dowiedzieli się o tym wszyscy Żydzi i Grecy mieszkający w Efezie i strach padł na wszystkich. (Dz 19, 13–17)

Egzorcyzmowanie w imię Chrystusa demonów przez żydowskich egzorcystów zdarzało się również wcześniej. Próbowali im to zakazać apostołowie: „Jan rzekł do Niego: »Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje Imię wyrzucał złe duchy i zabranialiśmy mu, bo nie chodził z nami«. Lecz Jezus odrzekł: »Nie zabraniajcie mu, bo nikt, kto czyni cuda w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o mnie«” (Dz 19, 13–16).

Należy jednak zauważyć, że w koncepcjach demonów sporo było niejasności, a nawet niespójności, nie tylko w poglądach i wierzeniach ludowych, lecz nawet w rabinackich, nadto pewien wpływ wywierały na przekonania ludności żydowskiej jeszcze religie narodów, wśród których Żydzi przebywali, np. podczas niewoli babilońskiej, i z którymi kulturowo i religijnie się stykali. Można by np. wspomnieć, że w mitologii greckiej demony uważano za istoty życzliwe, że przypisywano im funkcje opiekuńcze; np. Sokrates miał ducha-demoną, który mu życzliwie towarzyszył. Niekiedy uważano, że „dajmon jest panem wszystkich dobrych rzeczy i opiekunem całego świata”, czy nawet „rodzicielem wszechświata”¹⁷. Tradycja żydowska wypowiadała się jednak zdecydowanie negatywnie o naturze i działaniu demonów; według Talmudu „pod trzema względami przypominają posługujące anioły, a pod trzema istoty ludzkie. Podobnie jak

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ F.T. Glasson, *Greek Influence in Jewish Eschatology*, London 1961, s. 69.

usługujące anioły mają skrzydła, fruwać z jednego końca świata na drugi i znają przyszłość. Podobnie jak istoty ludzkie jedzą, piją, rozmnażają się i umierają”¹⁸. Interesująca jest także geneza upiorów i małp według talmudystów:

Gdy zabrano się do budowy wieży Babel, pierwsza ich grupa rzekła: „Wstąpmy do nieba i tam zamieszkajmy”, druga powiedziała: „Wstąpmy do nieba i zaczniemy czcić bożki”, a trzecia: „Wdrapmy się tam i wypowiedzmy wojnę Bogu”. Pierwszych Bóg rozproszył, należących do trzeciej grupy zmienił w małpy, duchy, demony i nocne upiory, natomiast tym z drugiej pomieszał języki (Sanh. 109a).

Dla wyjaśnienia genezy demonów sięgnięto nawet do metempsychozy: „Samiec hieny po siedmiu latach zmienia się w nietoperza; nietoperz po siedmiu latach staje się wampirem; wampir po siedmiu latach przekształca się w pokrzywę; pokrzywa po siedmiu latach zmienia się w cierń, a cierń po upływie siedmiu lat staje się demonem”. Demony mogą być w zależności od swej woli polimorficzne, są jednak niewidzialne dla ludzi i dobrze że tak jest, bo „Każdy z nas ma ich tysiąc po lewej ręce i miliardy po prawej”. Są one wszechobecne: „W całej przestrzeni wszechświata nie ma miejsca wielkości jednej czwartej kab, w którym nie byłoby dziewięciu kab demonów”. Znano nawet sposób odkrycia obecności demonów: „Kto chce ujrzeć ślady ich stóp, powinien wziąć przesiane popioły i rozsypać je wokół łóżka. Rano zobaczy coś, co przypomina ślady kogucich łap”. Demony lubią przede wszystkim przebywanie w ruinach, dlatego nie powinno się do nich wchodzić ze względu na spadające kamienie i na obecność złych duchów. Chętnie też przebywają w latrynach: „Kto zachowuje się skromnie w latrynie, uniknie trzech rzeczy: węży, skorpionów i złych duchów”. Znano nawet zaklęcie, za pomocą którego można wypędzić z tego miejsca demony: „Na głowie lwa i na nosie lwicy znalazłem demona Bar Szirika Panda; w dolinie, gdzie rosną pory, biję go, szczęką osła go uderzam”. Środowiskiem demonów są ciemności, stąd noc jest porą szczególnie dla człowieka niebezpieczną. Dlatego „nikomu nie wolno pozdrawiać kogokolwiek nocą — z obawy, by nie pozdrowić przypadkiem demona”. Zdaniem talmudystów demony atakują także zwierzęta, które wtedy dostają szału i stają się niebezpieczne dla otoczenia. Talmud podaje również formułę egzorcystyczną, za pomocą której można przepędzić demony: „Przepadnij, bądź przeklęty, złamany i wygnany, synu błota, synu nieczystego, synu gliny, podobnie jak Szamgaz, Merigaz i Istemaa”.

Według tradycji żydowskiej wielkim i skutecznym egzorcystą miał być król Salomon, zanim pod wpływem swych żon-poganek nie popadł w bałwochwalstwo. Interesujące informacje na ten temat podaje Józef Flawiusz:

Bóg obdarzył go znajomością sztuki stosowanej przeciwko demonom w celu wspomagania i leczenia ludzi. Układał więc Salomon zaklęcia przynoszące ulgę w chorobach i zostawił po so-

¹⁸ A. Cohen, *Talmud. Syntetyczny wykład na temat Talmudu i nauk rabinów dotyczących religii, etyki i prawodawstwa*, Warszawa 1995, s. 267–275; stąd pochodzą również kolejne cytaty z Talmudu w tym akapicie.

bie formuły egzorcyzmów, za pomocą których ludzie opętani przez demony mogą je wygnać tak, że nigdy nie wrócą. Taki rodzaj leczenia do dziś dnia wielką cieszy się u nas powagą. Byłem np. świadkiem, jak pewien Eleazar, mój rodak, w obecności Wespazjana, jego synów, trybunów i tłumu innych żołnierzy uwalniał ludzi opanowanych przez demony, a dokonywał tego leczenia w następujący sposób: Do nozdrzy opętanego przytykał pierścień, pod którego pieczęcią znajdował się jeden z korzeni określonych przez Salomona, a gdy ów człowiek go powąchał, Eleazar wyciągał zeń demona przez nozdrza; wówczas uleczony natychmiast padał na ziemię. Eleazara zaś zaklinał demona — wypowiadając imię Salomona i powtarzając ułożone przez niego zaklęcia — by nigdy już nie wrócił do tego człowieka. A pragnąc przekonać widzów, że istotnie ma taką moc, stawiał w pobliżu puchar albo miednicę pełną wody i nakazywał demonowi, wychodzącemu z człowieka, by przewrócił to naczynie, dając widzom dowód, iż opuścił człowieka. Gdy tak się działo, w całej pełni objawiła się roztropność i mądrość Salomona¹⁹.

Należy dopowiedzieć, że dane o władzy Salomona nad demonami i jego mocy uzdrowieńczej, tak iż nawet Belial musiał przed nim tańczyć, mają charakter legendarny, nie ma też o nich mowy w tekstach biblijnych. Jak wskazuje Frederick B. Conybeare, Józef Flawiusz korzystał może z Testamentów Dwunastu Patriarchów, które mogły ewentualnie zawierać zbiór zaklęć ułożonych przez Salomona, ale brak na to dowodu²⁰.

Niejednokrotnie zastanawiano się nad tzw. królestwem demonów, nad hierarchią w nim panującą i jego władcą, wymieniano w apokryfach i literaturze „demonologicznej” wiele imion demonów, o których nie wspomina Biblia. Chrystus mówi o królestwie szatana, gdy spotkał się z zarzutem, że „przez Belzebuba, władcę złych duchów wyrzuca złe duchy” (Łk 11, 14–18). Święty Paweł z kolei wymienia innego księcia ciemności: „Jakaż jest wspólnota Chrystusa z Belia-rem?” (2 Kor 6, 15), co sugerowałoby, że duch ten jest zwierzchnikiem demonów. Beliar albo Belial jest też cytowany w kilku księgach starotestamentowych jako zły duch lub symbol zła (1 Sm 1, 16; 10, 27). Natomiast w literaturze apokryficznej jest władcą ciemności, najzawziętym wrogiem Boga; np. według apokryficznej ewangelii Bartłomieja demon ten przyznał:

najpierw nazywałem się Satanael, co znaczy Anioł Boga. Gdy jednak nie chciałem uznać obrazu Boga, zostałem nazwany Szatanem, co znaczy Anioł Piekła [...]. Ja byłem nazywany pierwszym z aniołów, bowiem gdy Bóg stworzył niebo, wziął garść ognia i stworzył najpierw mnie, na drugim miejscu Michała, jako trzeciego — Gabriela, jako czwartego — Rafała, na piątym miejscu Uriela, na szóstym Satanaela i innych sześć tysięcy aniołów²¹.

¹⁹ J. Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, cz. 1, Warszawa 1993, ks. 8, rozdz. II, 45–49, s. 372.

²⁰ F.C. Conybeare, *The Testament of Salomon*, „Jewish Quarterly Review” 11, 1898–1899, s. 1–45; G. Davidson, *op. cit.*, s. 81.

²¹ *Apokryfy Nowego Testamentu*, red. M. Starowieyski, *Ewangelia Bartłomieja, wersja grecka* (kodeks jerozolimski H), t. I, *Ewangelie apokryficzne*, cz. II, Lublin 1986, s. 506; M.R. James, *The Apocryphal New Testament*, Oxford 1955, s. 175.

W pismach Qumrańskich wypowiedzi o Belialu są niejednolite: czasem chodzi o złowrogięgo anioła, sprzeciwiającego się Bogu, a czasem o nieprawość i zło. W późniejszych pismach apokryficznych utożsamiano go także z antychrystem²².

Na różne sposoby próbowano się bronić przed agresją złych duchów; wspomniano o amuletach, które nie uchodziły jednak za obiekty święte, mimo że najczęściej wypisywano na nich: „Żadną chorobą, którą dotknąłem Egipt, nie dotknął ciebie, bom Ja, Pan, twój lekarz” (Wj 15, 26) oraz: „Nie ulęknieś się strachu nocnego ani strzały lecącej za dnia” (Ps 91, 5). Amuletami zabezpieczano także zwierzęta. Mieszkania chroniono przed mocami demonicznymi i innymi złymi wpływami za pomocą mezuz (hebr. *mezuzah*, czyli ‘odrzwia’). Jest to pudełko lub pojemnik zawierający skrawek pergaminowy, na którym według Księgi Powtórzonego Prawa (Pwt 6, 9) należało napisać zakazane wersety biblijne i umieścić je na odrzwiach domu i bramie zgodnie z zapisem pisma (Pwt 6, 4–9; 11, 13–21); na odwrocie świętego tekstu było imię Boże Szaddai. Mezuzę zatykano w odrzwiach po prawej stronie. O praktykowaniu tego zwyczaju nie ma jednak wzmianki ani w Starym, ani w Nowym Testamencie, wspomina go jednak Józef Flawiusz; dobrze zachowaną mezuzę znaleziono także w Qumran²³.

Ważny, często stosowany środek antydemoniczny stanowiło również odmawianie *Szema Izrael* — modlitwy Izraelita, recytowanej codziennie rano i wieczorem. Nazwa pochodzi od początkowych słów Księgi Powtórzonego Prawa: „Słuchaj Izraelu” (Pwt 6, 4–9). Odmawiano również często wyznanie wiary z Księgi Liczb, zwłaszcza ostatni werset: „Jam jest Pan Bóg wasz, który was wyprowadził z ziemi egipskiej, aby być waszym Bogiem, Jam jest Pan, wasz Bóg”²⁴ (Lb 15, 37–41). Uważano, że kto czyta Szema w swoim łóżu, to jakby trzymał w dłoniach miecz obosieczny do odpędzania złych duchów. Zdaniem rabinów Psalm ten „ułożył Mojżesz w czasie, gdy wspinał się na górę Synaj, albowiem bał się złych duchów”²⁵. Za największe jednak ubezpieczenie przed demonami i innymi mocami destrukcyjnymi uchodziła opieka samego Boga, jednak pod warunkiem, że człowiek będzie posłuszny Jego przykazaniom. „Jeśli człowiek spełnia jeden nakaz religijny, wyznaczają mu jednego anioła; jeśli spełnia dwa nakazy, wyznaczają mu dwóch aniołów, jeśli wypełnia wszystkie nakazy, wyznaczają mu rzesze aniołów, jako że jest powiedziane: »Albowiem aniołom swoim polecił, aby cię strzegli na wszystkich twoich drogach«” (Ps 91, 11). Kim są ci aniołowie? „Są strażnikami chroniącymi od szkodliwych duchów”.

Choć ogromnie w dawnym Izraelu lękano się demonów, ich zgubnego wpływu na człowieka, mocy niszczyielskiej, perwersyjnego kuszenia i ciągłego zagrożenia z ich strony, mimo że dla człowieka były na co dzień niewidzialnymi

²² A. van den Born, *Belial*, [w:] *Bibel-Lexikon...*, s. 189–190.

²³ J. Neils, H. Haag, *Mezusa*, [w:] *ibidem*, s. 1149–1150.

²⁴ *Nowy leksykon biblijny...*, s. 723.

²⁵ A. Cohen, *op. cit.*, s. 274–275; z pracy tej korzystano także w dalszym ciągu tego akapitu, stąd także pochodzi przytoczony cytat z Talmudu.

duchami, to jednak bano się jeszcze innych istot szkodzących, czasem hybrydowych, olbrzymiastych, niekiedy o genealogii mitycznej, potworów, strasydła i tajemniczych, niespodziewanych zjaw i mrocznych widziadeł nocnych, o niewiadomej bliżej naturze i zakresie działania, bo czasem podejrzewano, że stoją za nimi moce złe lub że są na ich usługach albo znajdują się z nimi w komitywie. Wspomina o nich, choć rzadko, Biblia, jest też mowa o nich w Talmudzie i innych pismach żydowskich²⁶. Z reguły uważano w kręgach judaistycznych, że są to w jakimś sensie stwory Boże, że Jahwe ma pełnię władzy nad nimi, że muszą słuchać jego rozkazów, zaś w żadnym przypadku nie są jakimiś prastwórcami i istotami niezależnymi od Niego. Ta „bezwzględna zależność wszystkich istot żyjących od Jahwe”, uwarunkowana przez powołanie ich do bytu przez akt stwórczy Boskiego kreatora, stanowi centralny element wiary w pochodzenie wszystkiego, co istnieje, od wszechmocnego i dobrego Boga²⁷.

Teksty biblijne, talmudyczne i inne staroizraelskie o strasydłach, potworach, horrorowych istotach i hybrydach oraz monstrach w niektórych przypadkach przypominały postacie mityczne krajów ościennych czy dawne wierzenia kananejskie, którym w wersji izraelskiej odebrano jednak moc bożą, kreacyjną czy magiczną, odmitologizowano je. Nie przestały natomiast być monstrami, potworami, istotami przerażającymi, jako że „potwór pojawia się, by zaprzeczyć logice, prawom znanej i oswojonej rzeczywistości [...]. Element nadprzyrodzony wdzierza się do rzeczywistości i burzy prawa uznawane od wieków”²⁸. Szczególnie ważną rolę odgrywają potwory w dziejach stwarzania, np. u Babilończyków. Być może „ucieleśniają starsze, monstrualne aspekty kreacji, poprzedzające »cywilizujące« personifikowane przez najwyższych bogów danej kultury”²⁹.

Szczególną uwagę zwróciły na siebie najbardziej groźne mityczne potwory — smoki, będące uosobieniem sił kosmicznych, często o cechach demonicznych, a nawet satanistycznych. Biblia wymienia je 24 razy — ogromnie złowrogą rolę odgrywa smok w Apokalipsie św. Jana, w której utożsamiany jest z diabłem i szatanem (Ap 20, 2), zaś w innym ustępie (Ap 12, 3–9) podanych jest kilka jego przerażających charakterystyk i przedstawiony jest on niemal jako główny reprezentant sił wrogich Bogu i Jego aniołów, z którymi stanął do walki, którą jednak

²⁶ H.L. Strack, P. Billerbeck, *Das Evangelium nach Mathäus, erläutert aus Talmud und Midrasch*, München 1965, s. 691; F. Heiler, *Erscheinungsformen und Wesen der Religion*, Stuttgart 1979, s. 84–91; W. Förster, *Daimon, daimonion*, [w:] *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, red. G. Kittel, t. II, Stuttgart 1990, s. 1–21; K. Kościelniak, *Złe duchy w Biblii i Koranie*, Kraków 1999, s. 19–173.

²⁷ H. Ringgren, *Israelitische Religion*, Stuttgart 1963, s. 95–97.

²⁸ L. Urbańczyk-Tulik, *W pogoni za potworami — o strachach w literaturze dla dzieci dawniej i dziś*, „Literatura Ludowa” 4–5, 2016, s. 51–53.

²⁹ D. Adams Leeming, M. Adams Leeming, *op. cit.*, s. 195.

przegrał: „I został strącony wielki Smok, Wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię, został strącony na ziemię, a z nim strąceni zostali jego aniołowie” (Ap 12, 9)³⁰.

Trzeba zaznaczyć, że opis Wielkiego Smoka z Apokalipsy, mającego barwę ognia, 7 głów i 10 rogów, na których jest 7 diademów, którego ogon trzecią część gwiazd z nieba z nią zmiata (Ap 12, 3–4), przypomina niektóre charakterystyki babilońskich postaci mitologicznych:

1) czerwony był wąż na bramie Ishtarowej, miał on głowę rogatego węża i długą szyję, ciało zaś pokryte łuskami, 4 szpony — na przedzie lwa, tylne sępa, ogon zakończony był kolcem skorpiona;

2) na jednej z pieczęci cylindrycznej z Babilonii (ok. 2300 roku p.n.e.) widać 7-głowego smoka, z którego grzbietu dobywają się płomienie;

3) 7 głów ma również grecka Hydra;

4) 10 rogów ma czwarta bestia apokaliptyczna, „okropna i przerażająca, o nadzwyczajnej sile” (Dn 7, 7);

5) Danielowi udało się pokonać „smoka” babilońskiego, bez miecza i kija. „Wziął tedy Daniel smoły, sadła i sierści, i uwarzył je razem; a uczynił kołaczy, i dał w paszczę smokowi, a smok pękł” (Dn 14, 26 Wlg).

W nowszych tłumaczeniach słowo „smok” zastąpiono terminem „wąż”. Podobnie w Biblii Tysiąclecia jest odpowiednik „wielki wąż”. Nieraz smokom przypisywano zdolność latania (Iz 30, 6), zianie z paszczy ogniem, a nawet trucicielską moc (Pwt 32, 33) oraz że wielkością górują nad wszystkimi innymi zwierzętami. Smoka uważano też za prześladowcę Izraela i ludzi pobożnych. Prorok Ezechiel faraona nazywa „smokiem wielkim”: „To mówi Pan Bóg: »Oto ja przeciw tobie, Faraonie, królu egipski, smoku wielki, który leżysz pośród rzek twoich i mówisz: ‘Moja jest rzeka, a ja uczyniłem sam siebie’. I włożę wędzidło na szczęki twoje [...] i wywlokę cię spośród rzek twoich [...]. I wyrzucam cię na puszcę«” (Ez 29, 3–6 Wlg).

W innych przypadkach w nowszych tłumaczeniach zamiast słowa „smok” użyto słowa „wielki krokodyl”. Biblia jednoznacznie określa ich status — są tylko stworzeniami: „Ty ujawniłeś morze swą potęgą. Skruszyłeś głowy smoków na morzu” (Ps 74, 13). Może chodzi tu nawet o jakąś reminiscencję dawnych tradycji mitycznych o stwarzaniu świata w ramach walki Marduka z personifikowanymi prażywiołami, jak w poemacie *Enuma elisz*³¹.

Innym budzącym grozę potworem morskim jest Lewiatan, o którym 5 razy wspomina Biblia. Prawdopodobnie Izraelici przejęli tam wielogłową postać mityczną od Kananejczyków, ale — jak zwykle w cytacjach Starego Testamentu

³⁰ G. Davidson, *op. cit.*, s. 276.

³¹ *Die Bibel A–Z...*, t. 1, s. 151; S. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*, Warszawa 2002, s. 294–298; D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 307.

bywa — również on jest w pełni zależny od Jahwe³²: „Ty zmiażdżyłeś łby Lewiatana, wydałeś go na żer potworom morskim” (Ps 74, 14); potwór ten jest tylko stworzeniem: oto w morzu „wędrują okręty i Lewiatan, którego stworzyłeś na to, aby w nim igrał” (Ps 105, 26). Wyobraźnia przypisywała mu wprost monstrualne wymiary: jego długość miała wynosić nawet ok. 400 mil: „stworzył Lewiatana, swoją największą rybę, która corocznie podczas przesilenia słonecznego w miesiącu tebeth, podnosi swą głowę, koncentruje swoją siłę i prycha w wodę, tak że wody zagotują się wokół niego, powodując tym przerażenie u wszystkich drapieżników morskich”³³.

Wygląd Lewiatana różnie opisywano: w mitologii femickiej jest to siedmiogłowy potwór chaosu, podczas gdy Księga Izajasza scharakteryzowała go jako krętego, płochego węża (Iz 27, 1); podobnie Księga Hioba (Hi 3, 8; 26, 13). Jest symbolem nieporządku i inkarnacją mocy złego, został pokonany w procesie kreacji przez Jahwe. Niekiedy utożsamiano go z krokodylem, tak np. w tłumaczeniu Wujka (Hi 40, 20 Wlg), a według nowego tłumaczenia „Czy krokodyla chwycisz za wędkę lub sznurem wyciągniesz mu język, czy przeciągniesz mu powróż przez nozdrza, a szczękę hakiem przewiercisz?” (Hi 40, 25–26); prawdopodobnie chodzi o aluzję do Egiptu — wroga Izraela. Smok z Apokalipsy św. Jana (Ap 12, 3) również ma pewne cechy Lewiatana³⁴. Trzeba także dodać, że w literaturze rabinackiej Lewiatana utożsamiano z Rahabem — aniołem mitycznych głębin, a jego odpowiednikiem lądowym był potwór Behemoth. Lewiatan został przez Jahwe stworzony w piątym dniu kreacji, według szkoły Hillela: „Woda została stworzona trzeciego dnia, czekała przez trzy dni — trzeci, czwarty, piaty — i zrodziła ptaki, ryby i Lewiatana”³⁵. Z kolei według tradycji kabalistycznej Lewiatan jest symbolem Sammaela — księcia zła, który w czasach eschatologicznych ulegnie unicestwieniu³⁶.

Wielkogabarytowym potworem pierwotnego chaosu był również Behemoth, którego jednak Biblia nie wzmiankuje. On także utożsamiany był z Rahabem — odwiecznym aniołem morza i śmierci, a bardziej konkretnie z wielorybem, krokodylem lub hipopotamem³⁷. Niekiedy przedstawiano Behemotha w postaci słonia z łapami niedźwiedzia, zaś w demonologii jako grubego, dość głupawego demona, hołdującemu obżarstwu i uciechom żołądka. W piekle ponoć pełni funkcję podczaszego³⁸.

³² *Die Bibel A–Z...*, t. 2, s. 424–425.

³³ M.J. Bin-Gorion, *Die Sagen der Juden*, Köln 2000, s. 44.

³⁴ O. Odelain, R. Séguineau, *Lexikon der biblischen Eigennamen*, Neukirchen-Vluyn 1981, s. 223.

³⁵ L. Ginzberg, *The Legends of the Jews*, t. 5, Philadelphia 1954, s. 46; A. Cohen, *op. cit.*, s. 62.

³⁶ A. Untermann, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, Warszawa 2004, s. 157.

³⁷ R. Graves, R. Patai, *Mity hebrajskie. Księga Rodzaju*, Warszawa 1993, s. 46–48.

³⁸ G. Davidson, *op. cit.*, s. 80.

Postacią wyraźnie demoniczną był Belzebub. Imię jego wymienia 7 razy tylko Nowy Testament, zaś Belzebuba cytuje 4 razy jedynie Druga Księga Królewska (2 Krl 1, 2–16). Było to imię pierwotnego bóstwa kananejskiego, opiekuna miasta Akron, później uważano go w Biblii za władcę demonów. W późniejszej demonologii i literaturze Belzebub stał się synonimem diabła³⁹. Według Kabały Belzebub jest przywódcą 9 złych aniołów piekła, ale nie jest on tożsamy z szatanem⁴⁰. Według jednej z wersji apokryficznej Ewangelii Nikodema, Chrystus w czasie zstąpienia do piekieł ustanowił go władcą nad światem podziemnym za to, że wbrew sprzeciwowi Szatana zgodził się na wyjście z piekieł Adama oraz uwięzionych tam świętych i przeniesienie się do nieba. Często nazwę Belzebub tłumaczy się jako ‘władca much’ lub jako ‘władca chaosu’, ale słowo to pochodne od Baal-Zebul oznacza właściwie „Baal” — ‘Księżę’. Ewangelisci przejęli to pierwotne znaczenie, by w ten sposób nazwać księcia lub przywódcę demonów, np. „On tylko przez Belzebuba, władcę złych duchów wyrzuca złe duchy” (Mt 12, 24)⁴¹.

Demonicą, której się mocno bano i przed którą bardzo przestrzegano, była Lilit, którą Biblia wspomina tylko raz w Księdze Izajasza (Iz 34,14) jako strzygę; przebywa w ruinach, według wierzeń ludowych i mitologicznych na Wschodzie, np. w zburzonych pałacach Edomu, gdzie „zdziczałe psy spotkają się z hienami i kozły będą się przyzywać wzajemnie, co więcej, tam Lilit przycupnie i znajdzie sobie zacisze na spoczynek”. W mitologii sumeryjskiej była to demonica niższego rzędu. Według zaklęć Babilończyków i Asyryjczyków natomiast powoduje ona wraz z innymi złymi demonami zarazę, gorączkę i śmierć. Nocą zbliża się do mężczyzn, ale z takiego współżycia rodzą się złe duchy czyhające na ludzi, by rozedrzeć ich na strzępy. Ludowa etymologia kojarzyła Lilit z nocą (hebr. *lail* to ‘noc’) albo z sumeryjskim *lil*, czyli z ‘wiatrem’. Złowroga postać odgrywa dużą rolę w ludowej tradycji żydowskiej oraz demonologii Talmudu. W pewnych postbiblijnych midraszach (wczesnożydowskich komentarzach Pisma Świętego) Lilit opisana jest jako zabójczyni niemowląt i dzieci oraz kobiet w okresie ciąży i porodu. Zabezpieczano się przed nią i jej destrukcyjną mocą amuletami. Według niektórych tradycji Lilit miała być pierwszą żoną Adama, ale jako osoba o cechach władczych, gdy bezskutecznie pragnęła być mu równą, a nie tylko potulną, uległą oraz rodzicielką i karmicielką dzieci jak Ewa, uciekła od niego na pustynię⁴². W rabinackiej literaturze postbiblijnej Lilit kojarzona jest także z *lilin*, czyli z jedną z trzech klas demonów. W Talmudzie Babilońskim przedstawiana jest z twarzą kobiecą, długimi włosami i skrzydłami, trochę podobnie jak

³⁹ *Religia*, red. T. Gadacz, B. Milerski, t. 2, Warszawa 2001, s. 7.

⁴⁰ F. Legge, *Forerunners and Rivals of Christianity*, New York 1964, s. 9, 108.

⁴¹ G. Davidson, *op. cit.*, s. 81–82; O. Odelain, R. Séguineau, *op. cit.*, s. 58.

⁴² B. Geller Nathanson, *Lilith*, [w:] *The Oxford Companion to the Bible*, red. B.M. Metzger, M.D. Coogan, New York 1993, s. 437; *Bogowie, demony, herosi*, red. Z. Pasek, Kraków 1996, s. 242.

cherubini. W Talmudzie przestrzegano mężczyzn, by nie sypiali samotnie, aby nie porwała ich Lilit, albo też by nie wychodzili w pojedynkę w środę i sobotę wieczorem ze względu na zagrażające im niebezpieczeństwo⁴³.

W Księdze Tobiasza (i tylko w niej) dwukrotnie występuje imię złowrogiego demona Asmodeusza (Asmodaios), co oznacza demona rozwiązłości (Tb 3, 8; 3, 17). *Nomen omen*, bo ten zły duch według starego Testamentu w noc poślubną zabił 7 mężów Sary, córki Raguela, którą pragnął poślubić Tobiasz (Tb 3, 7–17). Archanioł Rafał, jego towarzysz, w drodze pomógł mu za pomocą dymu kadzielnego z wątroby i serca ryby przepędzić tego straszego demona do górnego Egiptu, gdzie związał go archanioł. Etymologia nazwy tego ducha nie jest do końca pewna. Wielu uczonych wywodzi ją od Aeszma Daewa, irańskiego demona, przeciwnika Sraoszy, jednego z sędziów pośmiertnych w zaratusztrianizmie. Bardziej prawdopodobna jest jednak etymologia ludowa od słowa hebrajskiego *haszmid*, czyli ‘niszczyć’; w późniejszej literaturze izraelskiej Asmodeusz występuje jako król demonów. Niektórzy autorzy widzą w nim paralelę do nowotestamentowego Belzebuba pojmowanego jako władca złych duchów (Mk 3, 22) albo też jako równoznacznik Abbadona i Apollina (Hi 31, 12; Ap 9, 11)⁴⁴.

Księga Kapłańska czterokrotnie wymienia nazwę demona pustynnego Azazela (hebr. ‘koziół odesłany’ albo też ‘Bóg umacnia’). Arcykapłan w Dniu Pojednania (Jom Kippur) w uroczystym obrzędzie wkładał ręce na kozła ofiarnego, wyznawał nad nim wszystkie grzechy Izraelitów, po czym tego kozła ofiarnego, obciążonego grzechami, wypędzano na pustynię dla Azazela: „W ten sposób koziół zabierze z sobą wszystkie ich winy do ziemi bezpłodnej”.

W etiopskiej Księdze Henocha Azazel to jeden z 200 aniołów upadłych. „Nauczył mężczyzn wykuwać miecze i tarcze”, a kobiet „noszenia ozdób i malowania powiek”⁴⁵. W Apokalipsie Abrahama Azazel jest władcą piekła, zwodzicielem ludzkości. Jest on demonem o 7 węzowych głowach, 14 obliczach i 12 skrzydłach. Według żydowskiej legendy Azazel, gdy był jeszcze aniołem i hierarchą niebieskim, sprzeciwił się Bogu, nie chcąc pokłonić się Adamowi, twierdząc, że jako anioł i syn ognia nie widzi powodu, aby pokłonić się przed człowiekiem zrobionym z gliny. Za to nieposłuszeństwo został nazwany „przeklętym Szatanem”⁴⁶. Zdaniem niektórych autorów Azazel był początkowo semickim bogiem trzód, dlatego składano mu także ofiary i dopiero później został zdegradowany do roli demona. Jednakże pochodzenie zwyczaju wypędzenia kozła objuczonego grze-

⁴³ E.M. Umansky, *Lilith*, [w:] *The Encyclopedia of Religion*, red. M. Eliade, t. 8, New York 1987, s. 554–555.

⁴⁴ K. Kościelniak, *op. cit.*, s. 66–69; R.K. Harrison, *Asmodeus*, [w:] *International Standard Bible Encyclopedia*, t. I, Michigan 1979, s. 329–330.

⁴⁵ R. Graves, R. Patai, *op. cit.*, s. 104–105.

⁴⁶ B.J. Bamberger, *Fallen Angels*, Philadelphia 1952, s. 278.

chami na pustynię jest niepewne; na niektórych fenickich podobiznach widać demoniczne Hybrydy napadające na mniejsze zwierzęta, tak że ten zwyczaj może mieć kananejską genealogię⁴⁷.

W starszych tłumaczeniach biblijnych można również spotkać bazylistzka, hybrydę o pewnych cechach demonicznych, np. „Po żmii i po bazylistzku chodzić będziesz, i podepczesz lwa i smoka” (Ps 90, 13 Wlg); jednak w czasach eschatologicznych „będzie i grało Dzieciątko od piersi nad norą żmii, a odchowane dziecko do jamy bazylistzka wpuści rękę swoją” (Iz 11, 8 Wlg). Zwykle to bajeczne zwierzę przedstawiano w kształcie węża, niekiedy także smoka, ze spiczastą głową z 3 pokaznymi wyrostkami, czasem też z wydatnym grzebieniem kogucim. Wierzono, że bazylistzek wyłagł się z jaja bezzółtkowego, złożonego przez koguta i zapłodnionego przez ropucha na kupie łąna. Miał trójdzielny ogon o kształcie 3 węży i gorejące ślepia oraz koronę na głowie. W dodatku był bardzo niebezpieczny, bo zabijał samym spojrzeniem. Aleksandrowi Wielkiemu udało się pokonać bazylistzka, gdy swą tarczę jako lustro postawił bazylistzkowi przed twarzą, tak że bazylistzek na widok siebie zląkł się i zmarł. Zdaniem niektórych autorów ten wytwór ludzkiej wyobraźni ma charakter wyraźnie piekielny⁴⁸, a mityczne zwierzę hybrydowe symbolizuje zło i śmierć. Według tradycji to niebezpieczne zwierzę przebywa obecnie w ciemnych miejscach, zwłaszcza piwnicach i głębokich studniach⁴⁹.

Można by wymienić jeszcze inne istoty, prawdopodobnie nadprzyrodzone, jak strasydła, zjawy, ukazujące się duchy zmarłych czy strachy południowe i nocne. Ich natura, funkcjonalność, aspekt etyczny, relacje z istotami nadprzyrodzonymi, zwłaszcza z Bogiem, a także z ludźmi, na podstawie literatury nieraz trudno scharakteryzować⁵⁰. Czasem można wyróżnić pewne o nich reminiscencje w Starym Testamencie, np. pewne kontakty aniołów czy demonów z duchami zmarłych lub ze zwierzętami albo też przejęcie niektórych idei mezopotamskich dotyczących istot nadprzyrodzonych, które po pewnej ich transformacji bądź modyfikacji w duchu monoteistycznym zostały dokooptowane do tradycji wierzeniowych w Izraelu. Nie ma jednak wątpliwości, że w okresie biblijnym wierzono w istnienie osobowych przeciwników Boga, że panowało przekonanie, iż mają oni przywódcę, np. Sammaela, Azazela czy inną znaną postać ze Starego lub Nowego Testamentu, że nie można wykluczyć, iż być może różne nazwy dotyczą tego samego naczelnego złego ducha. Także ze skąpych informacji biblijnych

⁴⁷ A. van den Born, *Azazel*, [w:] *Bibel-Lexikon...*, s. 155–156; Gustav Davidson, *op. cit.*, s. 70–71.

⁴⁸ J.E. Cirlot, *Słownik symboli*, Kraków 2000, s. 78; O. Holzappel, *Lexikon der abendlandischen Mythologie*, Köln 2010, s. 73.

⁴⁹ G.J. Bollinger, *Lexikon der Mythologie*, Hamburg 2012, s. 72.

⁵⁰ K. Kościelniak, *op. cit.*, s. 20–59; autor wymienia jeszcze niektóre inne duchy złe, wydaje się jednak, że są to istoty częściowo wątpliwe.

zdaje się wynikać, że istniały jeszcze inne ustne i pisemne tradycje, na podstawie których próbowano szukać odpowiedzi na niektóre otwarte problemy dotyczące sfery zła⁵¹.

Demony, złe moce i oddziaływania duchów przeciwnych Jahwe według radykalnego monoteizmu staroizraelskiego nigdy nie były autonomiczne w działaniu czy nie stanowiły równorzędnych partnerów Boga; nigdy odwiecznie nie koegzystowały z Nim. Miały tyle swobody działania, na ile Pan Bóg im pozwolił. Niewątpliwie zmagania ze złem, zwłaszcza w zmasowanej formie i personalnej postaci, stanowiły dla człowieka trudne wyzwanie i próbę — jak dla Hioba niemal ponadludzkie doświadczenie i sprawdzian wierności — a zarazem uświadamiało człowiekowi jego kruchość psychiczno-moralną, a czasem i słabość. Jak pisze bowiem Gabriele Amorth, niedawno zmarły naczelny egzorcysta watykański:

Diabeł pragnie zademonstrować swoją siłę [...], sprawić, aby osoba popełniła grzech [...]. Czy istnieją upiory? Nie! To jest czyste urojenie albo sztuczki diabła, który ukazuje się pod postacią tzw. duchów czy upiorów. Istnieją jedynie anioły, demony i ludzie⁵².

⁵¹ A. Läpple, *op. cit.*, s. 83–86; praca częściowo wykorzystana w dalszej części tego akapitu.

⁵² G. Amorth, *Wspomnienia egzorcysty. Moje życie w walce z szatanem*, przeł. K. Burski, Częstochowa 2010, s. 211–215. Autor ten wspomina, jak świętemu Padre Pio demony ukazywały się w przeróżnej postaci, aby go oszukać, przybierając postać nawet Jezusa, Maryi, gwardiana czy też prowokujących gołych dziewcząt.